



Znamy hasło XVII Dnia Papieskiego

Tegoroczny XVII Dzień Papieski obchodzić będziemy 8. października pod hasłem „Idźmy naprzód z nadzieją”.

Na początku warto podkreślić, że już samo sformułowanie hasła jest znamienne. Ma stanowić zaproszenie i znak tego, że poprzez Dzień Papieski docieramy do głębi nauczania Papieża Polaka. Hasło tegorocznego Dnia Papieskiego jest cytatem z Listu Apostolskiego *Novo Millennio Ineunte* (czyli: na początku nowego tysiąclecia) - dokumentu podpisanego przez św. Jana Pawła II 6 stycznia 2001 roku. Zdanie będące hasłem w dokumencie jest umieszczone na początku *Zakończenia* zatytułowanego *Duc in altum (wy płyn na głębię)*. Te ostatnie słowa na pewno są o wiele bardziej znane. Były wypowiedziane przez św. Jana Pawła II wielokrotnie, zwłaszcza w perspektywie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Św. Jan Paweł II w omawianym zakończeniu wyraźnie odwołuje się do nadziei:

Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się jego narzędziami. Czyż nie po to właśnie obchodziliśmy Rok Jubileuszowy, aby na nowo zaczerpnąć z tego żywego źródła naszej nadziei? Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19) Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan: możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która „zawieść nie może” (Rz 5, 5).

Dzisiaj, po 16 latach, te słowa nie straciły nic ze swej aktualności. Wydaje się nawet, że stają się aktualnym przynagleniem. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i wizyta Papieża Franciszka bez wątpienia stanowiły ubogacenie duchowe w życiu Kościoła. Drugą ważną okolicznością jest zakończony już Jubileusz 1050-lecia chrztu Polski, który zachęcał do składania dziękczynienia Bogu za dar wiary obecny w naszej Ojczyźnie od ponad tysiąclecia. W pewnym sensie jest to sytuacja analogiczna do tej po zakończeniu obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, kiedy św. Jan Paweł II opublikował List Apostolski *Novo Millennio Ineunte*. Na pewno aktualne są wskazania Papieża Polaka, gdy zapoznamy się obrazem współczesności, jaki wskazuje nam Papież Franciszek:

W Kulturze często zdominowanej przez technikę jest jakby coraz więcej różnych form smutku i samotności, w które popadają ludzie, także wielu młodych. Przyszłość rzeczywiście zdaje się być zakładnikiem niepewności, która nie pozwala na osiągnięcie stabilizacji. W ten sposób często



rodzą się uczucia melancholii, smutku i nudy, które mogą powoli doprowadzić do rozpaczliwej. Potrzebni

są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. Głęboka pustka wielu osób może być wypełniona przez nadzieję, jaką nosimy

w sercach, z wyływającą z niej radością. Istnieje wielka potrzeba poznania radości, która objawia się

w sercu dotkniętym przez miłosierdzie. Doceńmy zatem słowa Apostoła: „Radujcie się zawsze

w Panu” (Flp 4, 4; por. 1 Tes 5, 16).

Na pewno aktualne również dzisiaj są słowa św. Jana Pawła II:

„Symboliczne Drzwi Święte zamykają się za nami, ale żywa brama, którą jest Chrystus, pozostaje otwarta szerzej niż kiedykolwiek. Po entuzjazmie jubileuszowych uroczystości nie powracamy do codziennej szarżyzny. Przeciwnie. Jeśli nasze pielgrzymowanie było autentyczne, pozwoliło nam niejako rozprostować nogi przed drogą, która nas czeka. Musimy naśladować entuzjazm apostoła Pawła: „wytężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 13-14).

By ten entuzjazm i świadectwo życia były autentyczne, musimy żyć prawdziwą nadzieją. Nadzieją w sensie biblijnym, która w Piśmie Świętym jest centralnym słowem wiary. Znajduje to swoje odzwierciedlenie chociażby w tym, że – jak zauważa papież Benedykt XVI - w wielu miejscach tekstu objawionego słowa „wiera” i „nadzieja” wydają się być używane zamiennie. Na pewno chcemy, by nasza aktywność, wynikała z głębokiego zasłuchania w słowo Boże:

Używając naszego języka, trzeba powiedzieć, że chrześcijańskie orędzie nie tylko „informuje”, ale również „sprawia”. Oznacza to: Ewangelia nie jest jedynie przekazem treści, które mogą być poznane, ale jest przesłaniem, które tworzy fakty i zmienia życie. Mroczne wrota czasu, przyszłości, zostały otwarte na oścież. Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało nam dane nowe życie. (Spe salvi 2)

Doskonałym wzorem takiej postawy jest zawsze Maryja, Matka Zbawiciela. Opatrzność Boża bardzo mocno chce nam ten wzór uświadomić przez znaki czasu jakimi są chociażby dwie znaczące dla nas rocznice. Jedną z nich jest stulecie objawień fatimskich, które przypadnie niemal równocześnie z XVII Dniem Papieskim – objawienia w Fatimie trwały od 13 maja do 13 października 1917 roku. Drugą rocznicą jest 300-lecie koronacji Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Związki św. Jana Pawła II z tymi miejscami kultu Maryi, a jeszcze bardziej Jego pobożność maryjna, są tak oczywiste, że nie wymagają większych uzasadnień.



W zakończeniu encykliki o nadziei Papież Benedykt XVI określa Maryję *Gwiazdą Nadziei*. Zwraca się do Niej w pięknych słowach, które wyrażają modlitwę dziękczynienia i ludzkie pragnienia:

Ty żyłaś Świętymi Pismami Izraela, które mówiły o nadziei – o obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu (por. Łk 1,55). (...) Dzięki Tobie, przez Twoje „tak”, nadzieja tysiącleci miała stać się rzeczywistością, wejść w ten świat i w jego historię. (...) Kiedy pełna świętej radości przemierzałaś pośpiesznie góry Judei, aby dotrzeć do Twojej krewnej Elżbiety, stałaś się obrazem przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata przez góry historii. (Spe salvi 50)

Jest to naszą ambitną nadzieją, że powyższy piękny opis postawy Maryi będzie coraz bardziej zauważany w postawie Kościoła, zwłaszcza Kościoła w Polsce, także dzięki owocnemu przeżyciu XVII Dnia Papieskiego.